

Szanowna Pani Prezydent Republiki Litewskiej

Szanowny Pan Prezydent RP

Szanowna Pani Przewodnicząca Sejmu Republiki Litewskiej

Szanowny Pan Marszałek Senatu RP

Szanowny Pan Marszałek Sejmu RP

Szanowny Pan Minister Spraw Zagranicznych Republiki Litewskiej

Szanowny Pan Minister Spraw Zagranicznych RP

Szanowny Pan Minister Oświaty i Nauki Republiki Litewskiej

Szanowna Pani Minister Edukacji Narodowej RP

List otwarty

My, rodzice uczniów polskich szkół na Litwie, uczniowie, absolwenci, nauczyciele polskich szkół na Litwie, sympatycy polskiego szkolnictwa, wszyscy, którym nieobcy jest los polskich szkół, mieszkający na Litwie oraz w innych krajach, zwracamy się do najwyższych władz Litwy i Polski ogromnie zaniepokojeni planami Sejmu Litwy zmierzającymi do zmiany obowiązującego ustawodawstwa w zakresie funkcjonowania polskiego szkolnictwa na Litwie.

Jesteśmy przekonani, że przyjęcie aktualnego projektu nowej ustawy doprowadzi do zlikwidowania polskiego szkolnictwa na Litwie oraz przymusowej asymilacji litewskich Polaków, do utraty ich tożsamości narodowej i kulturowej.

Sejm Litwy przygotował nową redakcję ustawy o oświacie, zgodnie z którą w szkołach mniejszości narodowych przymusowo wprowadzone zostanie nauczanie części przedmiotów w języku państwowym. Ta przymusowa lituanizacja polskiego szkolnictwa budzi nasz ogromny sprzeciw, podważa zasady demokracji i samostanowienia w wolnym europejskim kraju. Przez wiele lat odczuwaliśmy nakazy i zakazy. To im właśnie przeciwstawił się także naród litewski, podejmując walkę z komunistycznym totalitaryzmem. Nie chcemy nawet małej powtórki z tamtych czasów. Chcemy mieć prawo do podejmowania własnych, samodzielnych decyzji o losie nas samych i naszych dzieci. Szanujemy państwo, w którym mieszkamy, więc chcemy również poszanowania naszych praw przez państwo. A prawem do nauki w języku ojczystym, od pierwszej klasy szkoły początkowej do ostatniej klasy szkoły średniej, cieszymy się na Litwie od prawie stu lat. Polskie szkolnictwo w tym kraju ma jeszcze głębsze korzenie.

Autorzy projektu tłumaczą, że jest on podyktowany „dobrem dzieci”. Niestety, kolejne zapisy w projekcie wprowadzają podział na dzieci „lepsze” i „gorsze”. Dają pierwszeństwo i uprzywilejowaną pozycję litewskim szkołom średnim w miejscowościach, w których współistnieją szkoły litewskie i szkoły mniejszości narodowych. Narusza to zasadę równouprawnienia i poszanowania praw. „Dobru dzieci” ma

też służyć zapis o ujednoczeniu egzaminu maturalnego i programu nauczania języka litewskiego. W myśl tego zapisu dla wszystkich dzieci język państwowy musi się stać językiem ojczystym, bo zgodnie z taką regułą będą przeprowadzane egzaminy maturalne z języka państwowego.

To rodzice decydują o losie swoich dzieci, to oni podejmują decyzje, w jaką przyszłość ukierunkują swoje dzieci. Część rodzin decyduje się na kształcenie swoich dzieci w szkołach litewskich. Takie decyzje innych rodziców szanujemy i prawo do takich decyzji musi mieć każdy. Chcemy jednak mieć również prawo do nauczania dzieci w polskim języku w polskiej szkole na Litwie. Taka praktyka była stosowana od wielu lat, została zaakceptowana przez niepodległą Litwę i niejednokrotnie dowiodła sensowności swojego istnienia. Teraz, gdy Litwa dołączyła do zjednoczonej Europy, ma zostać zaniechana?

Polskie szkoły na Litwie radziły sobie, radzą i mogą sobie radzić bardzo dobrze. To fakt niezbity. Absolwenci polskich szkół bez problemu dostają się na wyższe uczelnie na Litwie. Każdego roku prowadzony jest skrupulatny ranking polskich szkół, z którego wynika, że średnia osób dostających się na wyższe uczelnie jest bardzo porównywalna ze średnią krajową. W roku 2009 na wyższe uczelnie dostało się 71,8 procent abiturientów szkół polskich, co przekroczyło średnią krajową. To tylko jeden z dowodów dobrego poziomu nauczania w polskich szkołach. Absolutną nieprawdą jest, że absolwenci polskich szkół nie radzą sobie na studiach i w życiu, że są pozbawiani praw, jakie mają ich litewscy rówieśnicy. Z głębokim przekonaniem twierdzimy, że absolwenci polskich szkół kończą je z doskonałą znajomością języka państwowego. O to będziemy też zabiegali w przyszłości, by poziom nauczania języka litewskiego w polskich szkołach na Litwie był najwyższy.

Jednakże nauka w szkole to nie tylko nauczanie i znajomość języka państwowego. Szkoła ma wychowywać, wielokierunkowo kształcić, rozwijać zainteresowania. Niejednokrotnie już udowodniono, że edukacja przebiega najpełniej i najskuteczniej, kiedy dziecko uczy się w języku ojczystym. Uważamy, że należy się skupić nie tylko na nauczaniu języka państwowego w tej czy innej placówce, ale na rozwijaniu całego szkolnictwa (niezależnie od języka nauczania), na podnoszeniu jakości kształcenia, unowocześnianiu szkół i procesu nauczania, na wdrażaniu nowoczesnych technologii i na bezpieczeństwie szkół. To powinno stać się priorytetem dla władz, szkół, rodziców i całego społeczeństwa Litwy.

Tymczasem ciągle odczuwamy naciski na szkołę polską. Zamiast szukać nowych dróg i możliwości rozwoju, szkoły polskie nieustannie muszą stać w szyku obronnym. To męczy, zniechęca i poniża. Jak mają się czuć dzieci, rodziny, które nie są pewne jutra? Które ciągle muszą uczestniczyć w niekończących się rozmowach na temat obrony szkół i zakusów na nie?

Władze Litwy wciąż za wzór stawiają całkiem inne modele nauczania, na przykład szkoły litewskie w Polsce lub rosyjskie na Łotwie. Takie paralele uważamy za całkiem bezpodstawne, gdyż każda społeczność ma własną, historycznie ukształtowaną specyfikę. Litewscy Polacy są społecznością autochtoniczną, zupełnie więc bezsensowne są przykłady innych krajów, w których są mniejszości napływowe.

Niejednokrotnie ataki na polską szkołę zostały odparte. Ale niektórym zagrożeniom nie udało się przeciwstawić, jak choćby zlikwidowaniu obowiązkowego egzaminu z języka ojczystego na maturze. Władz Litwy nie przekonał nawet apel polskiego społeczeństwa poparty podpisami dwudziestu pięciu tysięcy osób o przywrócenie obowiązkowej matury z języka ojczystego. Dziś z przekonaniem możemy powiedzieć, że zlikwidowanie obowiązkowego egzaminu z języka polskiego na maturze w żaden sposób nie udoskonaliło litewskiego systemu nauczania, nie wzmocniło litewskiej szkoły, natomiast osłabiło rangę języka polskiego wśród uczniów polskich szkół. Wykazało też niedoskonałość systemu. W

cywilizowanym kraju nie do pomyślenia jest, by cykl dwunastoletniego nauczania języka nie kończył się egzaminem obowiązkowym. Uważamy, że zlikwidowanie języka polskiego na maturze jako obowiązkowego już wówczas było jednym z pierwszych ciosów wymierzonych w polskie szkoły na Litwie, w celu jej osłabienia i utracenia przez nią wiarygodności. To też były działania dla „dobra dzieci”. Takich działań było później znacznie więcej, co niestety zaostrza relacje międzyludzkie, rodzi nieporozumienia i niepotrzebne konflikty.

O nas bez nas. A często wbrew nam. Takie działania podejmują litewskie władze wobec polskich szkół na Litwie. Wszystkie poprawki, zmiany w funkcjonowaniu polskich szkół były podejmowane bez jakichkolwiek merytorycznych konsultacji ze społecznością polską. Jeden czy kilka głosów wyrwanych z kontekstu nie oddają rzeczywistej pozycji polskiego społeczeństwa. Ani razu żadnej decyzji, tym bardziej tak ważnej, jak ta ostatnia, nie skonsultowano z jakąkolwiek reprezentatywną polską organizacją na Litwie. Jeśli nawet poproszono o opinię - to jej nie uwzględniono. Nieustannie słyszymy wniosłe deklaracje. Z bólem stwierdzamy jednak, że owe deklaracje nie znajdują żadnego pokrycia w rzeczywistych działaniach.

Przymusowe wprowadzenie w szkołach mniejszości narodowych nauczania nie w języku ojczystym oznacza pozbawienie należących do mniejszości narodowych obywateli Litwy prawa zdobycia wykształcenia średniego w języku ojczystym, co zapewniają: Traktat Litewsko-Polski (art. 14,15), Konwencja Ochrony Mniejszości Narodowych (art. 14,22), Ustawa Republiki Litewskiej o mniejszościach narodowych, uchwały Litewsko-Polskiego Zgromadzenia Parlamentarnego, jak też praktyka państw europejskich. Wszystkie znane międzynarodowe założenia ustawowe zakładają, że sytuacja mniejszości narodowych absolutnie nie może być pogarszana. Przyjęcie nowej ustawy o oświacie, wprowadzającej do szkół mniejszości narodowych przymusowy nakaz nauczania kilku przedmiotów w języku litewskim, stanowi oczywiste pogorszenie sytuacji polskiej mniejszości narodowej.

Jesteśmy zmęczeni i czujemy się upokorzeni stałymi atakami na polskie szkolnictwo na Litwie. Jesteśmy lojalnymi obywatelami Litwy. Na Litwie, jak wszyscy obywatele tego kraju, płacimy podatki. To nasz kraj, w którym mieszkaliśmy, mieszkamy i chcemy nadal mieszkać. Chcemy działać dla dobra tego kraju, chcemy, by nasze dzieci mogły się w nim czuć dobrze, czuć się pełnoprawnymi obywatelami naszej Litwy. Znajomość języków jest podstawą nowoczesnego świata, przesądza o przyszłości każdego wykształconego człowieka. Wielu z nas, dziś już dziadków i rodziców, kończyło polskie szkoły i jest z tego dumnych, czuje się Polakami, LITEWSKIMI POLAKAMI, bo mieszkamy na Litwie, tu pracujemy, tu założyliśmy swoje rodziny: polskie, polsko-litewskie, i tu jest nasze miejsce na Ziemi.

Prosimy o powstrzymanie zakusów na polskie szkolnictwo na Litwie, o powstrzymanie gwałcenia praw litewskich Polaków. Prosimy, chcemy, żądamy zachowania pełnowymiarowego szkolnictwa polskiego w zakresie szkoły początkowej, podstawowej i średniej. Zachowania szkolnictwa, które funkcjonuje tu od wieków i które dowiodło zasadności swego istnienia.

1 grudnia 2010 r.